

Małgorzata Mizia\*

## POZOSTAĆ ARCHITEKTEM

### TO REMAIN BEING AN ARCHITECT

2030 lat minęło od udokumentowania traktatem [1] fenomenu i sztuki budowy miast. W zasadzie nic istotnego od tej pory się nie zmieniło. Architekt nadal jest wysoce specjalizowanym rzemieślnikiem, twórcą, artystą, wizjonerem. Nadal, jak w starożytności, buduje wirtualne struktury, wymyśla nowy świat, a właściwie wykorzystuje do swoich obrazoburczych nierzadko pomysłów wnikliwą obserwację przyrody i znajomość zdobyczy współczesności. Przede wszystkim jednak śledzi rozwój sztuki i wszelkich dokonań artystycznych, będących działaniami najbardziej awangardowymi, bo na końcu zawsze intuicyjnymi i w efekcie ukierunkowującymi w ogóle odkrywczą myśl.

*Słowa kluczowe: pokrewieństwo sztuk, humanizm architektury, filozofia zawodu, współistnienie i współpraca*

2030 years have passed since documenting with a treatise the phenomenon and art of constructing cities. In principle, nothing important has changed since that time. An architect continues to be a highly skilled craftsman, creator, artist and visionary. Just as in the ancient times, he builds virtual structures, he invents a new world and in reality he makes use of the art of careful observation of nature and of his knowledge of contemporary scientific achievements for his not infrequently iconoclastic ideas. Yet above all, he keeps track of the development of art and of all artistic achievements which are the most avant-garde type of activities, as ultimately they are always intuitive and consequently giving direction to the innovativeness of thought.

*Keywords: unity of arts, humanism of architecture, professional philosophy, coexistence and cooperation*

To sztuka właśnie, myśl najbardziej subtelna i wolna, tak samo jak w starożytności, kształci, uwrażliwia i rozszerza umysł architekta. Świadomość nierozłączności, współistotności i wzajemnych zależności czyni z inżyniera, mechanika (obecnie konstruktora i inżyniera wszelkich specjalności branżowych) – architekta.

Architekt powinien być filozofem, bo jak w starożytności *Filozofia wyrabia u architekta wielkoduszność*

*i poucza, że nie powinien być zarozumiały, lecz raczej łatwy w obejściu, sprawiedliwy i uczciwy i, co najważniejsze, pozbawiony chciwości, żadnego bowiem dzieła nie można rzetelnie dokonać bez sumienności i prawości (...) z powagą winien strzec swej godności i dbać o dobrą opinię, i to bowiem zaleca filozofia [2].* Współcześnie, w dobie powszechnego racjonalizmu, filozofia wnosi w zawód architekta znacznie więcej

\* Mizia Małgorzata, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Urbanistycznego.

naukowych walorów, sankcjonujących obecność wartości ulotnych, nie tylko etyczne i estetyczne, również filozofię wartościowania, budowania, funkcjonowania.

Architekt ma być psychologiem i socjologiem dla lepszego kontaktu w społeczności, znawcą nauk przyrodniczych (łącznie z ekologią) dla rozpoznania terenu i klimatu, historykiem dla ciągłości tradycji, a dodatkowo etnologiem, rozjemcą i tłumaczem – aby w dobie globalizacji działać na rzecz lokalnych kultur. *Muzykę zaś powinien znać budowniczy dlatego, aby się orientować w prawach kanonu muzycznego i matematyki oraz by prawidłowo konstruować (...) [3]*, bo dźwięk jaki wydaje każde naprężone cięgno na podporach, musi być harmonijny z całością utworu. Medycyna, prawo – to nauki które też zawsze obowiązywały architekta, nawet jeśli zakres i aspekty ich znajomości uległy rozszerzeniu czy przesunięciu. Architekt to twórca, mędrzec i nauczyciel. Architekt obejmuje całokształt i za całość odpowiada. Tak było od starożytności. Wydawałoby się że elektronika i Internet znaczą naszą rzeczywistość, ale np. astronomia starożytnych Greków nadal zadziwia współczesnych astrofizyków. Czym zatem naprawdę różnią się nasze światy? Chyba że sięgniemy do gwiazd, zasiedlimy inne planety, których odkrycie obiecuje do 2013 roku Bill Borucki [4], co w oczywisty sposób obliuguje ziemskich architektów (o ile inni już tego nie dokonali).

Architekt zawsze był budowniczym, strategiem, zakres obowiązków zmieniał się zgodnie z duchem czasu ale osobowość architekta zawsze wykraczała poza rzemieślnicze projektowanie, odtwórczość na zlecenie, inżynierską wiedzę i niezawodność, oraz łączyła z uznaniem społecznym. Architektura i architekt to często bardziej sposób działania i maestria współgrania różnorodności – to nie tylko materia miasta i wyuczony zawód. Dziełem architekta jest nie tylko budowla i porządek urbanistyczny, spektrum jego działań rozciąga się od aktów artystycznych, przez odkrywczność naukową po programowanie oraz wszel-

kie zakresy działań w sferze humanistyki. Podmiotem jego działań bowiem jest zawsze człowiek [5].

Zawód architekta może być wykształceniem podstawowym, specjalność wypracowana różna, zmierzająca nawet w kierunku innego zawodu, ale nigdy odwrotnie. Przekwalifikowanie architekta na inny zawód jest łatwe, w odwrotnym kierunku rzadkie lub bez wielkiego powodzenia. Być architektem znaczy rozciągać aurę osobowości, posiadać wiedzę i charyzmę. To znamionuje ludzi wielkich: mędrców i artystów. Takich znamienitych profesjonalistów nie ma zbyt wielu, niemniej każdy dyplomowany architekt wnosi załączek wielkości ze szkoły, wraz z wykształceniem [6].

Podstawowe wartości architektury nie zmieniły się od starożytności, chociaż nabrały nowych znaczeń lub innego ciężaru gatunkowego. Na *eurythmii* architekt od tamtych czasów buduje swoją wiedzę. *Eurythmia* to piękno i wdzięk, to uroda architektury. Od zasad *eurythmii* światli nauczyciele rozpoczynają naukę w szkołach od najmłodszych lat i z najlepszymi efektami – to tzw. pedagogika waldorfska (system polegający na wychowywaniu i kształceniu poprzez sztukę). Na zasadach tej samej *eurythmii* Rudolf Steiner – architekt, malarz, filozof zbudował zręby antropozofii, architekturę organiczną i ruch filozoficzno-terapeutyczny poszukujący równowagi, harmonii, balansu dla ciała poprzez osiągnięcie *symetrii* wnętrza (teoria metamorfozy – dopełnianie się kolorów). To poznawanie ducha metodami naukowymi i racjonalna nauka nie wykluczająca ezoteryki. Zdrowie społeczności miejskiej zależy przecież od równowagi wewnętrznej każdego z mieszkańców. Surowy racjonalizm pozbawiony wartości mistycznych choć wcale nie religijnych, jest tak samo niewystarczający w kontaktach społecznych, jak kompletny brak logiki w postępowaniu i brak zasad w ogóle. Podobnie też człowiek leczony a niepoddający się psychicznie leczeniu, jak już wiadomo, ma małe szanse na wyleczenie [7].

Architektura stale rozszerza pole współpracy międzyprofesjonalnej. Muzycy angażują coraz to nowe przestrzenie architektoniczne dla nowego brzmienia swojej muzyki: np. Benedict Mason, który skomponował od 1993 r. całą serię utworów dla konkretnych wnętrz koncertowych pt. *Music for Concert Halls*, 23 lutego 2008 na 50. rocznicę sztokholmskiego Moderna Museet zaprezentował z orkiestrą symfoniczną Szwedzkiego Radia utwór, grany kolejno w różnych pomieszczeniach muzeum, dla oddania jego szczególnych efektów akustycznych. Plastycy używają materii miejskiej do swojej rzeźby. Tak powstała np. ostatnia instalacja Sharon Haward w Hastings pt. *Ghost Town* na końcu Ore Valley. Tematem jest pustka miejska na Farley Bank, gdzie w latach 60. zbudowano mieszkania socjalne, których ruiny będą obecnie modernizowane i rewaloryzowane. Są to przetworzone artystycznie szkielety dziewięciu budynków, dopełniające wizję zespołu mieszkalnego. Rzeźbie towarzyszą spoza ogrodzenia głośniki z nagraniami hałasów tętniącego życiem miasta reprezentujące wirtualną rzeczywistość miejsca, dające rezonans pustce, relację bytu i braku, współgrającą z nowopowstałym w sąsiedztwie ekologicznym Bridge Community Centre. Nie tylko muzyka i rzeźba; od lat funkcjonują już periodyki znaczące stałą współpracę z architekturą, wspólnotę, wzajemne powiązania i wspólne zainteresowanie twórczością nawzajem (np. *Art & Architecture Journal*, ze stałą rubryką *On Art & Public space*, oraz *In Architecture & Urbanism*, lub *Modern Painters – Art/Architecture/Design/Performance/Film* i wiele innych, również polskich).

Płynność granic tematycznych i międzyprofesjonalnych dotyczy również czasu i czasów powstania. Najlepszą 'wizualizacją' tego problemu a też na tym tle dającą dowód niezmienności specyfiki zawodu architekta, jest świeża realizacja *Modern Ruins* Bernarda Tschumi dla nowego *Acropolis Museum* w Atenach. To klamra spinająca dziedziny aktywności architekta na przestrzeni wieków. Zawiera starożytny oryginał

architektury i rzeźby, ślady przebudów, współczesne uzupełnienia, repliki i nowoczesną obudowę organizującą przestrzeń. Odkrywki archeologiczne widoczne są pod szkłem pod stopami, rzeźby – w gigantycznych galeriach pośród lasu kolumn, ogromny szklany hall powyżej, górujący ponad panoramą Aten zwrócony jest wprost na Partenon. Szkło, beton i marmur, w szczególności przezroczystość szkła, otwierająca widoki i wpuszczająca światło. *The design in general is all about light and vision* – mówi sam autor [8]. Odkrywki archeologiczne są już na wejściu pierwszą ekspozycją muzeum, nowy budynek wyrasta wprost z nich. Podczas realizacji cały czas wysokie nowoczesne dźwigi towarzyszyły drobiazgowemu omiataniu pędzelkami archeologicznych precjozów. Inwestycja zakrojona jest na czas jeszcze dalszy: kiedy politycy zadecydują o przeniesieniu na powrót do Aten kolekcji Elgina – marmurów wywiezionych do Londynu. Wtedy oryginały zastąpią repliki dołożone dla wyobrażenia całości architektonicznej założenia – *you can't confuse the fake for the real* (falszyfikat nie zastąpi dzieła) – zaznacza Tschumi. A tak dzieje się z wieloma rzeźbami gdy posady pozostały w Grecji, głowa w Londynie, tors w Monachium, a stopy w Paryżu. To nie jedyna realizacja trwająca dłużej niż ludzkie życie. Podobnie trwa od kilkudziesięciu lat budowa barcelońskiej katedry Sagrada Familia planowana ukończeniem na stulecie śmierci swojego projektanta – Gaudiego w 2026 roku.

Jak dalece istotna jest relacja *ratio* i *psyche*, zwłaszcza dziś w dobie powszechnego racjonalizmu, można prześledzić podążając za serią seminariów organizowanych od 2006 r. w londyńskim Uniwersytecie Birkbeeck (University of London i London Centre for Art and Cultural Enterprise) na temat 'budowania kultur' (Building Cultures) a dotyczących praktycznie korelacji architektury i sztuki. *The Manifesto of Possibilities* (Manifest Możliwości) z lutego 2007 zaprezentował władzom Londynu, wszystkim oficjelom i promotorom kultury rolę

sztuki w rozwoju miasta. Inicjatywa rozwijając się i uświadamiając ogółowi decydentów na wszystkich szczeblach: od deweloperów po opiekunów zieleni miejskiej niezbędną sztukę w codzienności miasta, zachęca do wykorzystania artystów w wielu tradycyjnie nie związanych z kulturą miejscach, dla regeneracji środowiska, rozwiązywania problemów społecznych, budowania porozumienia społecznego. Udział i dyskusja społeczna nad powszechnym stosowaniem sztuki w środowisku miejskim staje się normą (*Commissioning Public Art in the Urban Environment*). Udokumentowany i opublikowany [9] Manifest zawiera określenie samego procesu udziału i strategii działań, roli artysty, roli kuratora, społeczności, oraz samego zjawiska sztuki publicznej i jej

oceny (wartościowania). Portal internetowy Manifestu zawiera również linki do pokrewnych portali, również poza Wielką Brytanią (PAN – amerykańska Public Art Network), adresy odnośnych organizacji i agencji, oraz linki pokrewnych manifestów, co świadczy o powadze zjawiska i ważkości wpływów.

Architekt jest artystą, jest też strategiem całego procesu urbanizacji w tym budowy wszelkich pomostów porozumienia społecznego – mediatorem i nauczycielem kultury, korzystania z dóbr i zasobów. Jest tłumaczem kultury i lokalnych kultur; inżynierem i humanistą zarazem – tak jak w Traktacie Witruwiusza łączy wątki wszystkich sztuk (umiejętności i wiedzy) w swojej osobie. Niech pozostanie architektem w takiej postaci, a to domena szkoły Architektury.

## PRZYPISY

[1] M. Vitruvius Pollio, *De architectura libri decem* dedykowany cesarzowi Augustowi, systematyzujący pojęcia związane z samą istotą zawodu architekta oraz zasady budowania ówczesnej architektury i urbanistyki.

[2] Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, PWN 1956 tłum. z łac. Kazimierz Kumaniecki, s. 12, 7.

[3] Ibidem, s.13, 8.

[4] W. Borucki astrofizyk NASA Ames, kierownik Misji Kepler poszukującej exoplanet – o podobnych Ziemi warunkach pozwalających utrzymać wodę w stanie ciekłym i życie biologiczne. Za pomocą fotometrii udowadnia możliwość istnienia wielu bliźniaczych układów słonecznych. Potencjalny pretendent do Nagrody Nobla. /www.nasa.gov/

[5] *Skoro więc ta gałąź wiedzy jest tak obszerna i obejmuje wiadomości z wielu różnorodnych nauk, sądzę, że nikt nie może od razu rościć sobie uzasadnionych pretensji do miana architekta, chyba jedynie ci, którzy od młodości wstępują po szczeblach tych nauk i zdobywszy znajomość wielu umiejętności i sztuk dotrą do szczytu świątyni architektury. Może to zdziwić ludzi niedoświadczonych, że natura ludzka może pojąć i pamięciowo opanować tak wiele nauk. Skoro jednak zwrócą uwagę na to, że wszystkie nauki łączą się i mają coś z sobą wspólnego, łatwo*

*uwierzą, że jest to możliwe; wiedza bowiem podobnie jak ciało składa się z poszczególnych członów. Dlatego też ci, którzy od dzieciństwa w różnych dziedzinach się kształcą, odnajdują we wszystkich umiejętnościach te same cechy charakterystyczne, widzą łączność wszystkich nauk i z tego powodu łatwiej je opanowują. (Witruwiusz O architekturze ksiąg dziesięć, PWN 1956 s. 13, 11–13).*

[6] (...) *nie powinno mu jednak [architektowi] braknąć wiadomości z gramatyki; (...) nie powinien być niemuzykalny; nie może być malarzem jak Apelles, ale powinien znać się na rysunku; nie może być rzeźbiarzem jak Myron albo Poliklet, ale powinien znać się na rzeźbie; nie może być wreszcie lekarzem jak Hippokrates, lecz nie może być nieświadom sztuki lekarskiej; tak samo może się nie wyróżniać we wszystkich innych naukach, ale nie powinny one być mu obce. Wobec tak wielkiej bowiem różnorodności przedmiotów nikt nie może osiągnąć w każdym z nich doskonałości, gdy zaledwie jest możliwe poznanie ich metod i opanowanie ich. Nie tylko jednak architekci, nie mogą we wszystkich dziedzinach osiągnąć najdoskonalszych wyników, lecz nawet nie wszyscy, którzy specjalizują się w jednej dziedzinie sztuki uzyskują najwyższą sławę (Witruwiusz O architekturze ksiąg dziesięć, PWN 1956 s. 14. 14).*

[7] *Ajczurjek jest najpotężniejszą szamanką w Tuwie (...). Wszystko wie od urodzenia. Ale interną się nie zajmuje, zwykłymi chorobami, infekcjami. Z całej Rosji przywożą do niej wyłącznie trudne przypadki. Dziko agresywnych szaleńców, ludzi sparaliżowanych, w śpiączce i chorych psychicznie. Jedzie z nimi do potężnych miejsc, do swojego szamańskiego drzewa, do jaskini Urgalak, źródła Arżan, nad święte słone jezioro.*

*– Oni potrzebują siły, bo miasto to bardzo trudna przestrzeń. Opowiadam im o duchach, wicherach i szukamy siły. Już samo miejsce ją daje i leczy.*

*– Wiem, że tak samo walczysz z nowotworami.*

*– Chory musi przestać brać chemię, bo od tego traci siły. Ja daję dużo dymu, gotuję mu pokrzywy i korę jodły do picia. Żeby odrosły mu włosy i odzyskał siłę. (...)*

*– Dlaczego wpuszczacie szamanów do szpitala – pytam doktora Ołaga Danowicza, anesteziologa z tuwińskiego Szpitala Dziecięcego.*

*– Bo leczą duszę. A my tylko ciało. Mogą się modlić, kadzić, bębnić, śpiewać, ale pilnujemy, żeby nie dawali żadnych lekarstw. Wiem na sto procent, że jak stan jest ciężki, potrzebny jest na przykład chirurg, to żadna medycyna ludowa nie pomoże. Bywają skuteczni przy chorobach chronicznych i przewlekłych, czasem nawet onkologicznych, ale najbardziej się przydają w sytuacjach kiedy potrzebny jest psychoterapeuta. Cyt. za: Jacek Hugo-Bader *Biała gorączka* Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2009, seria *Reportaż* s. 146–8. (reporter *Gazety Wyborczej*, nagrodzony dwukrotnie Grand Press (1999, 2003), głównymi nagrodami Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, nominowany do Nagrody Literackiej NIKE).*

[8] Z wywiadu Lary Kilston *Modern Ruins* z Bernardem Tschumi [w:] *Modern Painters*, summer 2009, s. 29.

[9] *Manifesto of Possibilities* ([http://wiki.bbk.ac.uk/Buildingcultures/index.php/Student\\_page](http://wiki.bbk.ac.uk/Buildingcultures/index.php/Student_page)): *Commissioning Public Art in the Urban Environment*.